

Anna Wnuk

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Majątki ziemiańskie okolic Urzędowa na przełomie XIX i XX w. a proces uprzemysłowienia

Industrializacja, czyli proces przeważającego wzrostu przemysłu w stosunku do rolnictwa i innych działów gospodarki¹, docierała na ziemię polską, a szczególnie na Lubelszczyznę nie tylko z pewnym opóźnieniem w stosunku do zmian, jakie zachodziły w Europie Zachodniej, ale również przebiegała w wolniejszym tempie i miała mniejszy zasięg. Dewiza, że ekonomicznym celem gospodarstwa nie jest najwyższa produkcja, ale największy dochód, legła u podstaw przemian rolnictwa kapitalistycznego² i znalazła swoich zwolenników na terenie Lubelszczyzny.

Zmiany te długo były dla wielu ziemian niezrozumiałe i trudne do zaakceptowania. Z lekceważącym stosunkiem odnoszono się do tych jednostek, które jeszcze przed uwłaszczeniem zdawały sobie sprawę z konieczności wprowadzenia reform warunkujących postęp ówczesnej wsi³. Przejściu do kapitalizmu i związanej z nim industrializacji nie sprzyjał czynnik natury mentalnej, a mianowicie utrwalały w polskiej świadomości społecznej XIX w. paradygmat konserwatywnej kultury szlacheckiej⁴. Takie podziały na osoby postępowe i bojące się wszelkich zmian były także widoczne wśród ziemian zamieszkałych w okolicach Urzędowa na Lubelszczyźnie.

¹ *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 272.

² S. Brzozowski, *Polskie rolnictwo XIX wieku*, [w:] *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995, s. 35.

³ A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009, s. 29.

⁴ L. Pułka, *Hołota, masa, tłum. Bohater zbiorowy w prozie polskiej 1890–1918*, Wrocław 1996, s. 57.

Edukacja i podróże ziemian do innych krajów korygowały ich poglądy na metody prowadzenia majątków. W Instytucie Rolniczo-Leśnym w Marymoncie pod Warszawą kształcili się m. in. Antoni Piasecki (1833–1893) i Adam Piasecki (1831–1910), właściciele Popkowic. Studia rolnicze w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach ukończyli m. in. Leon, Stanisław i Antoni Hempłowie ze Skorczyc oraz Antoni Piasecki z Popkowic (1867–1937).

Synowie ziemian odbywali też praktyki w dobrze prowadzonych, często uprzemysłowionych majątkach nie tylko w Królestwie Polskim, ale również w zaborze pruskim. Stanisław Hempel ze Skorczyc był na praktyce rolniczej w dobrach Tylice w powiecie brodnickim⁵. Jego brat Antoni w 1889 r. wraz z kolegami z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wziął w dzierżawę folwark Wrogocin w powiecie plockim. Prowadzili tam gospodarstwo rolne na zasadach spółdzielczych. Równocześnie organizowali tajną pracę kulturalno-oświatową wśród chłopów i nauczycieli ludowych⁶. Za działalność tę wspólnicy Hempła zostali w 1890 r. aresztowani przez władze zaborcze, on zaś wyjechał do Anglii. Na obczyźnie zapoznał się z angielskimi spółdzielniami rolnymi i organizacją związków zawodowych⁷.

Ziemianie czytali książki i czasopisma, w których tłumaczono potrzebę i sens zachodzących zmian w gospodarowaniu na wsi⁸.

Pod koniec XIX w. znaczna część inteligencji polskiej odeszła od szlacheckiego romantyzmu i skierowała się ku mieszczańskiemu realizmowi, krytykując bezskuteczne zrywy wolnościowe oraz rozwijając ideologię i program tzw. pozytywizmu. Zgodnie z tym przeświadczeniem do przyszłej niepodległości należało dążyć stopniowo, jak twierdzili zwolennicy „pracy organicznej” – „pracy od podstaw”, przygotowywać ją, podnosząc oświatę i szerząc postęp gospodarczy. Głównymi cnotami obywatelskimi stały się realizm, równość, zgoda i patronowanie nad ludem⁹. Hasła te przyświecały ziemianom z okolic

⁵ Cyt. za: Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hempłów spisane we współpracy z Kazimierzem Hempłem*, Warszawa 1987, s. 197.

⁶ *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. I, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1992, s. 20, 120.

⁷ J. Kozuchowski, M. Strzemiński, *Hempel Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), red. K. Lepszy, t. IX, z. 40, Wrocław 1960, s. 377; *Puławski słownik biograficzny*, oprac. H. Mącznik, Lublin 1994, s. 160–161.

⁸ W dziele pt. *Nauka rozumowanej praktyki przemysłu gospodarskiego*, przetłumaczonym na język polski, czytamy: „Nikt inny nie może z takim pożytkiem trudnić się przemysłem znanym powszechnie pod imieniem przemysłu gospodarskiego, jak ziemianin. Wyjaśniają to następujące względy: tańsze na wsi wystawienie lub najem odpowiednich budowli, umiarkowana płaca robotnika, niższa cena opału, wysoka wartość odpadków i ubocznych wyrobów, otrzymywanych przy wszystkich prawie rodzajach przemysłu i wielka oszczędność kosztów przewozu, wynikająca z przerabiania płodów miejscowych”. Zob. *Nauka rozumowanej praktyki przemysłu gospodarskiego* przez dra F. J. Otto za współdziałaniem K. Siemens’a przeł. T. Szczepański, Warszawa 1851.

⁹ E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*, Warszawa 1970, s. 98–99.

Urzędowa: Gosiewskim z Radlina, Nowakowskim z Ratoszyna, Kochanowskim z Łopiennika, Piaseckim z Popkowic, Zembruskim z Moniak, Mazurkiewiczem i Węglińskim z Ostrowa oraz Hemplom ze Skorczyc.

W XIX w., a szczególnie w drugiej jego połowie trudno było ziemianom utrzymać się z samego tylko rolnictwa. Musieli rozwiązywać problem najmu siły roboczej, niejednokrotnie pokryć koszty zakupu żywego inwentarza i postawienia nowych budynków gospodarczych. Wzrastało zatem zainteresowanie właścicieli ziemskich przemysłem. Ostatnie 20 lat XIX w. było okresem najbardziej intensywnego ruchu inwestycyjnego i zakładania nowych przedsiębiorstw. Część ziemian, po okresie trudności, unowocześniała metody gospodarowania, kapitalizowała zyski, lokując je częściowo w przemyśle¹⁰. Kosztowne, czasochłonne i wiążące się ze specjalizacją produkcji uprzemysławianie majątków było dobrze rokującym na przyszłość sposobem utrzymania się na roli. Jednak ze względu na brak bogactw mineralnych na Lubelszczyźnie rozwijały się te gałęzie przemysłu, które opierały produkcję na surowcach roślinnych i zwierzęcych, wytwarzanych przez gospodarstwa rolne, oraz na niektórych bogactwach występujących w stanie naturalnym, jak np. glina ceramiczna, lasy, wapień, kreda itp.

Kapitał ziemiański lokowano w fabryki, m. in. cukrownie, a także w inne branże przemysłu spożywczego. Wiele z tych zakładów działało w poszczególnych majątkach ziemskich, przedłużając i rozszerzając ich działalność produkcyjną, czyli łączyło produkcję i przerób. W gałęziach przemysłu przetwórczego produktów rolnych, hodowlanych i leśnych ukształtował się typ zakładów przyfolwarczych o sezonowym cyklu produkcji w oparciu o zatrudnienie miejscowych włościan¹¹.

Niewielu jednak przedstawicieli własności ziemskiej swobodnie podejmowało ryzyko kosztownych inwestycji. Istotną przeszkodą w rozwoju przemysłu na Lubelszczyźnie był brak kapitałów. Z pomocą przychodziło ziemianom Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, udzielając pożyczek pod zastaw często podupadłych dóbr. Niestety, ten sposób inwestycji w restrukturyzację majątków mógł też doprowadzić do ich licytacji, ponieważ zubożone dobra w wielu wypadkach nie były w stanie sprostać zobowiązaniom finansowym¹².

Zachodzące zmiany wpłynęły też na rozwój przemysłu metalowego, produkującego nie tylko narzędzia i maszyny rolnicze, ale również na potrzeby różnych branż przemysłu spożywczego¹³. Ziemianie chętnie kupowali niezbędne w ich przedsiębiorstwach urządzenia i wyposażali nimi browary, krochmalnie, gorzelnie, młyny.

¹⁰ Tamże, s. 101.

¹¹ *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku. Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Wrocław 1970, s. 59.

¹² A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864–1914*, Lublin 2009, s. 32.

¹³ B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny w latach 1864–1914*, Lublin 1989, s. 25.

Właściciele ziemscy i przemysłowcy współpracowali przy organizacji drugiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w 1901 r. W pawilonie przemysłowo-fabrycznym dużo miejsca zajmowały maszyny i narzędzia rolnicze, urządzenia do fabryk, cukrowni i gorzeln. Były to m. in. różne kotły, pompy, wagi, sikawki, przyrządy do oświetlenia i inne. W dziale chemiczno-fabrycznym reprezentowane było m. in.: cukrownictwo, fabrykacja tytoniu i tabaki, wody mineralne, wyroby aptekarskie, gorzelnictwo, garbarstwo, lakiernictwo, nawozy sztuczne, młynarstwo, hutnictwo¹⁴.

Właściciele majątków dopasowywali rodzaj upraw do zapotrzebowania surowcowego w przemyśle. W gospodarstwach folwarcznych na omawianym terenie zaczęto w szerszym zakresie uprawiać rośliny przemysłowe, szczególnie buraki, ziemniaki, jęczmień, chmiel. Stworzyło to wystarczającą bazę surowcową dla cukrowni, gorzeln, browarów i krochmalni.

Duży wpływ na przemysł miał rozwój transportu. Niestety, w guberni lubelskiej sieć linii kolejowych i dróg bitych była słabo rozwinięta, z tego powodu region ten był wyraźnie upośledzony w stosunku do innych obszarów Królestwa Polskiego¹⁵.

Charakter produkcji miał zasadniczy wpływ na rozmieszczenie przedsiębiorstw. Baza surowcowa dla przemysłu spożywczego znajdowała się prawie na terenie całej guberni. Stąd zakłady tej branży, powstające przeważnie w posiadłościach ziemskich, nie tworzyły większych zgrupowań, lecz były rozrzucone po wioskach i osadach. Siłę roboczą wymienionych przedsiębiorstw stanowiła okoliczna ludność rolnicza, która pracę w fabrykach przemysłu spożywczego, ze względu na sezonowy charakter produkcji, traktowała jako dodatkowy zarobek w okresie, gdy robót polowych było już niewiele¹⁶.

Ciekawym przykładem nowoczesnego ziemianina, który sprostał wyzwaniom swoich czasów był **Jan Kleniewski** urodzony w 1844 r. Rozległe dobra opolskie nabył wraz z ojcem Franciszkiem i bratem Władysławem w 1871 r. od spadkobierców Kazimierza Wydrychewicza. Był człowiekiem gruntownie wykształconym w słynnej Akademii Rolniczej w Hohenheim k. Stuttgartu i z wielkim zapałem i znajomością zagadnień przystąpił do modernizacji zaniedbanego, a jeszcze niedawno doskonale rozwijającego się majątku. Osiadł w Kluczkowicach i stał się posiadaczem dóbr o łącznej powierzchni 10 812 mórg¹⁷. Zaniedbaną i zadłużoną posiadłość przekształcił z czasem we wzorowe gospodarstwo, zmieniając profil majątku. Nieopłacalna uprawa zbóż ustąpiła miejsca pracochłonnej uprawie roślin przemysłowych. Idąc w tym kierunku, Kleniewski

¹⁴ *Druha Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Lublinie 1901*, Lublin 1901, s. 12.

¹⁵ B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, Lublin 1989, s. 22–23.

¹⁶ Tamże, s. 27.

¹⁷ A. Kierek, *Jan Kleniewski*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 605–606.

promował rozwój przemysłu rolno-spożywczego¹⁸. Rozbudowywał i unowocześniał istniejące bądź budował nowe zakłady przemysłowe, które przerabiały plody rolne z jego majątku i z dóbr sąsiadów.

W 1879 r. przy jednym z folwarków powstała gorzelnia wraz z rektyfikacją, a rok później rozbudował i unowocześnił istniejący od 1827 r. browar¹⁹. Dzięki znajomości rynku i orientacji w sprawach gospodarczych przystąpił do ryzykownego karczunku lasów²⁰. Dobra cena drzewa pozwoliła mu uzyskane w ten sposób kapitały obracać na pokrycie kosztów rozwijającego się w szybkim tempie majątku²¹. Nie prowadził jednak gospodarki leśnej w sposób rabunkowy, ponieważ uzyskane kapitały za drewno rozsądnie inwestował, a po kilku latach ograniczył wycinkę i przeszedł do racjonalnej gospodarki drewnem, przetwarzając je na miejscu we własnym tartaku, w istniejącej od 1862 r. terpentyniarni oraz powstałych w latach siedemdziesiątych dwóch innych zakładach: gonciarni i parkieciarni²².

O wzorowym rozwoju majątku Kleniewskiego donosiła lubelska prasa. We wrześniu 1874 r. Franciszek Węss, korespondent puławski „Kuriera Lubelskiego”, pisząc o Kluczkowicach, wymienił następujące, zbudowane zapewne jeszcze przez Wydrychiewicza, a ponownie uruchomione przez Kleniewskiego zakłady przemysłowe: młyn wodny amerykański, olejarnię, młyn do mielenia gipsu i kości zwierzęcych, gorzelnię, browar, wyrabiający obok piwa zwyczajnego piwo bawarskie, gonciarnię, tartak parowy i terpentyniarnię²³. W grudniu 1876 r. gazeta informowała o uruchomionej w Kluczkowicach fabryce porcelanowych kafli, wyrabianych z miejscowej gliny i marglu:

Zakład dostarcza pieców zwyczajnych i zbytkownych najwybredniejszym wymaganiom odpowiadających, pieców pałacowych ze wszelkimi ozdobami, sztukateriami i bronzami w niczem piecom zagranicznym nie ustępujących a znacznie od tamtych tańszych²⁴.

Dwa lata później korespondent „Gazety Lubelskiej” charakteryzował działalność Kleniewskiego, prezentującego wówczas swoje wyroby na wystawie paryskiej:

¹⁸ J. Guryniuk, *Jan Kleniewski – ziemianin, przemysłowiec, społecznik*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 8–9 czerwca 2000*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 223–224.

¹⁹ Tamże, s. 224.

²⁰ A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu w rolnictwie regionu lubelskiego w latach 1863–1913*, Lublin 1964, s. 138.

²¹ *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich* wydana staraniem Zarządu Lubelskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w 1901 r., cz. 2, Lublin 1902, s. 24–25.

²² J. Guryniuk, *Jan Kleniewski...*, s. 225.

²³ „Kurier Lubelski” 1874, nr 22.

²⁴ „Kurier Lubelski”, 2 (14) XII 1876, nr 142, s. 2.

Pan Jan Kleniewski, który okazy swoje w małej zresztą ilości w kilku różnych salach wystawia jest właścicielem zakładów przemysłowo-fabrycznych prowadzonych na skalę wyjątkowo rozległą. [...] Oprócz kaflarni posiada on tartak, browar, gontarnię i smolarnię. Wyrabia w niej na użytek bliższej i dalszej okolicy terpentynę, smołę, smarowidło do osi, węgiel drzewny, bale, piece, kominki. Z majątku jego pochodzą też sery szczekarkowickie. Krajowi naszemu potrzeba więcej podobnych panu Kleniewskiemu gospodarzy – przemysłowców²⁵.

Kleniewski współuczestniczył też w zakładaniu uruchomionej w 1884 r. cukrowni w Opolu Lubelskim, a 10 lat później przystąpił do budowy własnej w Brzozowej. Przedsiębiorstwo to od herbu Kleniewskich nazwane zostało „Zagłoba” i oddane do użytku jesienią 1896 r.²⁶ Ciekawostką jest fakt, że w okresie międzywojennym cukrownię „Zagłoba” przekształcono w przetwórnię owoców i warzyw, która funkcjonuje do dziś.

Znaczne dochody przynosiły Kleniewskiemu: gorzelnia i rektyfikacja spirytusu w Łaziskach. Natomiast na zaspokojenie potrzeb własnych pracowały: cegielnia w Łemczyźnie, piekarnia, kaflarnia (od 1867 r.), fabryka sera szwajcarskiego w Szczekarkowie (od 1874 r., w latach dziewięćdziesiątych XIX w. zaprzestano produkcji). Ciekawym przedsięwzięciem było też założenie 400-morgowej plantacji wikliny oraz powstanie w 1902 r. fabryki wyrobów z tego surowca²⁷.

Nowatorska działalność gospodarcza Jana Kleniewskiego zaowocowała tym, że jego majątek z siedzibą w Kluczkowicach należał do najlepszych na Lubelszczyźnie pod względem prowadzenia gospodarstwa rolnego i rangi przemysłu. Osiągnięcia przemysłowe przyniosły właścicielowi uznanie u okolicznych ziemian. Był propagatorem postępowych metod gospodarowania i uprawy. Do niego przyjeżdżano po rady i fachowe wskazówki²⁸. Dużą rolę w kształtowaniu poglądów ziemian miała prasa, która pokazywała dobre wzorce.

Ziemiańscy lubelscy byli inicjatorami wielu zrzeszeń o charakterze gospodarczym i społecznym. Zajmowali też ważne stanowiska w organizacjach rolniczych, tak jak np. Leon Hempel ze Skorczyc²⁹. W przypadku braku własnych majątków dzierżawili gospodarstwa rolne, w których funkcjonowały duże zakłady przemysłowe. Taką postacią, która wyróżniała się zaangażowaniem społecznym i patriotyzmem był Antoni Hempel. Za swoją działalność oświatową został aresztowany i osadzony najpierw w Cytadeli Warszawskiej, potem w więzieniach w Płocku i Janowie Lubelskim. Mimo dużego zainteresowania geografiami, podróżami, emigracją polską, postanowił pozostać na Lubelszczyźnie i zająć się rolnictwem. W związku z tym w 1893 r. przejął pod zarząd dobra Zdziechowice w powiecie janowskim. W majątku tym oferował praktyki

²⁵ „Gazeta Lubelska”, 27 X (8 XII) 1878, nr 129, s. 2.

²⁶ A. Przegaliński, *Spoleczna działalność...*, s. 57.

²⁷ J. Guryniuk, *Jan Kleniewski...*, s. 224–225.

²⁸ A. Przegaliński, *Spoleczna działalność...*, s. 57.

²⁹ *Ród Hemplów*, oprac. T. Moch przewodniczący Zespołu Redakcyjnego Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej, Urzędów 1994, s. 12.

rolnicze w chmielnikach, gospodarstwie rybnym i gorzelni oraz prowadził naukę irygacji³⁰. W 1894 r. wzięt w administrację dobra Gościeradów, które wydzierżawił od Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności. Prężnie zarządzał swymi dobrami. Na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w 1901 r. otrzymał drugą nagrodę w kategorii gospodarstw rybnych za hodowlę karpia. Prowadził także uprawę nowych gatunków zbóż i roślin okopowych. Nawiązywał współpracę z organizacjami rolniczymi, postępowymi ziemianami, prowadził bogatą korespondencję, czytał czasopisma rolnicze i zachęcał do czytania innych. Rozwijał działalność społeczno-gospodarczą, opartą na zasadach kapitalizmu i solidaryzmu wsi kierowanej przez dwór.

W 1906 r. nabył majątek Wałowice k. Świeciechowa nad Wisłą i osiadł tam na stałe³¹. W majątku funkcjonowała gorzelnia parowa z rektyfikacją okowity, prowadzono hodowlę bydła i uprawiano buraki dla cukrowni w Opolu Lubelskim³². W dobie tzw. ruchu wolnościowego w Rosji Hempel podjął w 1906 r. inicjatywę utworzenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnictwa, które przekształciło się później w Towarzystwo Urzędników Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej. Był prezesem tego towarzystwa w latach 1908–1923. Organizacja ta, według pierwotnych założeń, winna zrzeszać także służbę folwarczną, która miała być, zdaniem Hempla,

uświadamiana narodowo, wyrwana spod niepożądanych wpływów socjalistycznych, aby – gdy przyjdzie na kraj nowa zawierucha była zorganizowana przez ludzi znających potrzeby robotnika rolnego, jak i rolnictwa.

Niestety, zadania tego nie zdołał urzeczywistnić, choć przez wiele lat kierował wyżej wspomnianym towarzystwem. Antoni Hempel założył też Stowarzyszenie Emerytalne Pracowników Prywatnych w Królestwie Polskim. W 1907 r. został wybrany do II Dumy Rosyjskiej z ramienia Narodowej Demokracji, chociaż nie należał oficjalnie do żadnej partii³³. Dla wielu ziemian był wielkim wzorem dobrego gospodarza, zaangażowanego w życie wsi społeczniaka, patrioty, światłego i skutecznego uczestnika życia publicznego³⁴.

Ziemianie, posiadający majątek ziemski oraz fundusze na inwestycje w rozwój przemysłu, uruchamiali różnego rodzaju przedsiębiorstwa w swoich dobrach. Gorzelnie i browary folwarczne, zakładane w związku z propinacją, a więc

³⁰ *Prace Sekcji Rolnej w roku 1899*, Warszawa 1900, s. 89, cyt. za: A. Przegaliński, *Spoleczna działalność...*, Lublin 2009, s. 72.

³¹ J. Kożuchowski, M. Strzemski, *Hempel Antoni*, [w:] PSB, t. IX, z. 40, s. 377; *Puławski słownik biograficzny...*, s. 160–161.

³² *Wałowice*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XII, Warszawa 1892.

³³ J. Kożuchowski, M. Strzemski, *Hempel...*, s. 377.

³⁴ A. Wnuk, *Antoni Hempel – wybitny ziemianin przełomu XIX i XX wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2002, s. 47–49.

monopolem szlachty na produkcję trunków i przymusem ich zakupu przez chłopów w dworskich karczmach, należały do najstarszych zakładów produkcyjnych w Polsce³⁵. W rejonie Urzędowa powstały gorzelnie w Popkowicach, Ostrowie, Ratoszynie. Zakłady tej branży były dla znacznej liczby gospodarstw ziemiańskich jednym z głównych źródeł dochodu. Przedsiębiorstwa te zakładano nie tylko w dużych, ale również w średnich i niewielkich gospodarstwach ziemiańskich. Stąd w XIX w. w większości były to małe, pod względem technicznym prymitywne, zakłady typu przyfolwarcznego.

Przetwarzanie ziemniaków przez przemysł gorzelniczy miało dla rolnictwa regionu duże znaczenie. Gorzelnie były bezpośrednimi i stałymi odbiorcami dużych ilości ziemniaków. Przemysł ten zapewniał różnorodne korzyści materialne, jak wykorzystanie taniej siły roboczej, dochód z tytułu uprawy ziemniaków, uzyskiwanie produktu ubocznego w postaci wywaru, spasanego zwierzętami. Natomiast poprzez poszerzenie zasobu inwentarza zwiększała się ilość nawozu organicznego. Korzyści z gorzelnictwa przypadały niemal w całości gospodarstwom folwarcznym, które w gorzelniach przerabiały własny surowiec. Dochód zależał od ilości wyprodukowanego spirytusu, czasu trwania kampanii, jakości dostarczanych surowców, stanu budynków oraz sprawności maszyn i urządzeń³⁶.

Ważną gałęzią przemysłu było cukrownictwo. W Lubelskiem pierwszą większą cukrownię, jako towarzystwo akcyjne kapitalistów warszawskich, urządzono w 1875 r. w Zakrzówku w powiecie janowskim³⁷, a w 1884 r. powstała cukrownia w Opolu Lubelskim³⁸. Te dwa przedsiębiorstwa, jako położone z dala od linii kolejowej Warszawa–Kowel, nie posiadały jednak większych perspektyw rozwoju³⁹. Uprawa buraków była zmonopolizowana w ręku gospodarstw ziemiańskich. Pierwsze plantacje tej rośliny w powiecie lubelskim pojawiły się po otwarciu cukrowni Zakrzówek. Wtedy to na gruntach 35 tutejszych folwarków obsiano burakami ok. 230 ha⁴⁰. Uprawa ta dawała plantatorom wymierne korzyści ekonomiczne. Według szacunkowych wyliczeń dokonanych w 1895 r., na terenie guberni lubelskiej dochód netto z 1 morgi buraków wynosił 53 rb i 25 kop., przy przeciętnym zbiorze 98,3 q buraków oraz kosztach produkcji sięgających 46 rb i 75 kop.⁴¹ Był on blisko trzykrotnie wyższy od zysków z uprawy pszenicy⁴².

³⁵ A. Jezierski, S. M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1966, s. 98.

³⁶ T. Chrząszcz, *Gorzelnictwo*, Bydgoszcz 1950, s. 17–18.

³⁷ A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu...*, s. 179.

³⁸ Tamże, s. 180.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ H. Krawiec, *Cukrownia i rafineria „Lublin” w latach 1894–1914*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2002, sec. F. vol. LVII, s. 87.

⁴¹ „Gazeta Lubelska” 1895, nr 84, s. 2.

⁴² H. Krawiec, *Cukrownia i rafineria...*, s. 98.

W dobrach **Popkowie** w 1923 r. buraki cukrowe uprawiano na powierzchni 109 mórg. W 1924 r. areal ten zwiększył się do 150 mórg, ale w 1925 r. spadł do 100 mórg. W majątku była też plantacja nasienia buraczanego dla stacji selekcji nasion buraczanych „Motycz”. W latach dwudziestych XX w. na uprawy te przeznaczano od 14 do 16 mórg⁴³. Buraki z majątku Popkowie dostarczano do cukrowni w Zakrzówku (do 1915 r.).

Plantatorzy zwozili buraki do składów furmankami. Za transport cukrownie płaciły im w zależności od warunków dowozu i odległości. Ze względu na zły stan dróg gruntowych skup surowca podczas słotnych jesieni przebiegał wolno i niesystematycznie⁴⁴. Na przykład buraki z Łopiennika wożono początkowo do cukrowni Opole Lubelskie lub do Zakrzówka. Jednak w okresie międzywojennym odbierała je cukrownia w odległym Rejowcu (uruchomiona w 1899 r.). Zakład w Opolu był wprawdzie znacznie bliżej (14 km), ale dowożono buraki do Leśniczówki i Wilkołaza, skąd dalszy transport mógł być prowadzony koleją. Tak wspominał syn właściciela majątku, Jan Kochanowski:

[...] ze zwózką buraków była zawsze nerwówka, ponieważ groziło nadejście silniejszych mrozów, które mogły spowodować nieobliczalne straty. Stan dróg był o tej porze roku z reguły gorzej niż fatalny, a wozy często ulegały uszkodzeniom. Do 10–12 wozów załadowanych do pełna burakami, dodawane były 2–3 pary luzaków, w tym i konie cugowe, które były doprzęgane celem podciągania wozów przez trudniejsze odcinki trasy. Tak samo jak konie otrzymywały w tym trudnym okresie należne im wzmocnione obroki, tak i na zatrudnionych przy przewozach fornali czekał po powrocie i obrządzeniu koni, często już późnym wieczorem, skromny poczęstunek⁴⁵.

Majątek **Łopiennik** miał też zapewniony zbyt na ziemniaki, które odstawiano do mączkarni w sąsiednim majątku Popkowie lub do gorzelnii dworskiej w Ratoszynie. Z cukrowni i gorzelnii przywożone były do Łopiennika wytloki (wysłodki buraczane) i wywar gorzelniczny. Wymienione przewozy odbywały się na dłuższych trasach. Od stacji kolejowych w Wilkołazie, Leśniczówce i Nierdrzwicy było do Łopiennika od 6 do 10 km, do gorzelnii w Ratoszynie 5 km, a do cukrowni w Opolu 14 km⁴⁶.

Cukrownie przetwarzały duże ilości surowca, dzięki czemu zapewniały cukier do spożycia wewnętrznego i na eksport oraz paszę dla bydła. Zatrudniając znaczną liczbę robotników, przemysł ten oferował pracę na przeludnionej wsi i powstrzymywał ludność bezrolną przed emigracją⁴⁷. Ludzie mieli zajęcie w sa-

⁴³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Rolnictwa (dalej: APL, UWL, WR); Majątek Popkowie Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁴⁴ H. Krawiec, *Cukrownia i rafineria...*, s. 99.

⁴⁵ J. L., Kochanowski, *Majątek ziemski Łopiennik (w latach 30./40. XX wieku)*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2007, s. 52–56.

⁴⁶ J. L. Kochanowski, *O łopiennickim sprzężaju oraz o tym, co i czym on ciągnął*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2006, s. 49–53.

⁴⁷ A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu...*, s. 185.

mym przedsiębiorstwie podczas kampanii oraz przy uprawie i zbiorze buraka cukrowego. Rozwój cukrownictwa miał także bezpośredni wpływ na intensyfikację produkcji rolnej oraz hodowli. Przyczyniał się do wzrostu agrokultury i agrotechniki w rolnictwie lubelskim. Uprawą buraka cukrowego interesowali się przede wszystkim właściciele ziemscy folwarków sąsiadujących z cukrowniami. Z czasem zaczęli się tym zajmować chłopci z najbliższej położonych okolic. Przykładem jest cukrownia „Zagłoba” w dobrach Kluczkowice, która znaczne ilości surowca kontraktowała u chłopów, a sam Jan Kleniewski i jego żona Maria byli niestrudżonymi propagatorami uprawy buraków cukrowych wśród ludności wiejskiej. Podobne rozwiązanie było także w cukrowni Opole Lubelskie⁴⁸.

Przemysłem, który również przetwarzał płody rolne, było młynarstwo. Zakłady przemysłowe, przerabiające ziarna zbóż na mąkę i kaszę, znajdowały się w każdym majątku w regionie Urzędowa. Do lat trzydziestych XX w. były to niewielkie młyny o przestarzałej lub wręcz prymitywnej technice i napędzie wodnym, jak np. w Popkowicach, Ostrowie, Kłodnicy, Ratoszynie, Skorczycach (w okresie międzywojennym poruszany motorem elektrycznym), i wietrznym, np. wiatraki w Łopienniku i Radlinie⁴⁹.

Stopień rozwoju gospodarstw ziemskich był bardzo zróżnicowany. Na szczególną uwagę zasługują właściciele Popkowic, którzy idąc z duchem czasu, unowocześniali i uprzemysławiali swój majątek. Duże zaangażowanie w tę działalność wykazał **Józef Piasecki**, który uruchomił krochmalnię, browar, cegielnię oraz nowy młyn. Na miejscu drewnianego wybudowano w 1899 r. młyn murowany, który napędzany był kołami wodnymi⁵⁰ i pracował na potrzeby majątku i okolicznej ludności. Należał więc do przedsiębiorstw handlowo-gospodarczych. W latach dwudziestych XX w. obsługiwały go dwie osoby⁵¹. W tym okresie zainstalowano w nim urządzenia najnowszych systemów: razowiec, pytel, perlak i walce⁵². W latach trzydziestych napęd wodny zastąpiono elektrycznym.

Browar w majątku Piaseckich zbudowano i uruchomiono w 1891 r. W ten sposób właściciel chciał zagospodarować część bazy surowcowej swojego gospodarstwa, a mianowicie dążył do przetworzenia uprawianego jęczmienia i założonej w tym celu uprawy chmielu. W 1900 r. dominium posiadało 6-morgowy chmielnik. Plan roczny tej uprawy na początku XX w. wynosił średnio 180–250 pudów⁵³. W latach dwudziestych w majątku Popkowice upra-

⁴⁸ A. Koprucki, *Spoleczeństwo i gospodarka w latach 1864–1914*, [w:] *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki, W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 210.

⁴⁹ Zob. B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, s. 88; J. Łukasiewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852–1886*, Warszawa 1963, s. 434.

⁵⁰ T. Dzikowski, *Młyny w dorzeczu rzeki Wyznicy 1405–1990*, Krasnik 1990, s. 38.

⁵¹ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁵² Tamże.

⁵³ A. Wnuk, *Z dziejów browaru w Popkowicach*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 1999, s. 19–22.

wiano też jęczmień browarny „Hanna”. W 1928 r. areal przeznaczony na jęczmień obejmował 82 morgi⁵⁴.

Budynek główny browaru był parterowy, z wyjątkiem dwupiętrowej suszarni. Mieściły się tam: warzelnia z dwoma kotłami i urządzeniami do warzenia piwa, suszarnia słoju, magazynek na warki, warsztat do naprawy sprzętu technicznego, bednarnia, korytarz służący na pomieszczenie do desek, miejsce dla śrutownika do mielenia słoju, pomieszczenie do mycia naczyń. W dobudówce zaś mieścił się chłódnik talerzowy z blachy żeliwnej, stolówka robotnicza, skład na żywicę piwowarską i kantor. Budynek lodowni wraz z piwnicami składowymi był murowany i zagłębiony w ziemi na 4 m 90 cm, kryty gontem i papą. Lodownia składała się z dwóch części. Starsza zawierała rozlewnię z aparatem filtracyjnym i pompą powietrzną, dwa pomieszczenia na kufy składowe oraz jeden zapaśnik lodowy. Łód zwozili zimą ze stawów mieszkańcy Zadworza lub Popkowic za odpowiednią opłatą.

Zespół budynków browaru został usytuowany przy drodze traktowej z Urzędowa do Wilkołaza i dalej do Lublina. Obok znajdowała się karczma. Niestety, stan przedsiębiorstwa w latach dwudziestych XX w. był zły. Wpływ na to miały działania wojskowe I wojny światowej i polityka dzierżawców browaru, którzy niezbyt dbali o poprawę stanu zakładu. Dużym nakładem środków właściciel, czyli Antoni Piasecki, odnowił zniszczone budynki oraz urządzenia, a część sprzętu dokupił⁵⁵. W latach trzydziestych zmodernizowano zabudowania browarne i dostawiono nową lodownię. Podczas II wojny światowej otynkowano gmach zakładu i wprowadzono w nim oświetlenie elektryczne⁵⁶.

Zakładem zarządzali przeważnie dzierżawcy ustanowieni przez właścicieli: Józefa, Antoniego, Adama, Jadwigę z rodziny Piaseckich. Kierownik browaru traktowany był jako zastępca właściciela przedsiębiorstwa.

W 1920 r. Antoni Piasecki wydzierżawił przedsiębiorstwo Żydom: Ickowi Wurmanowi i Chilowi Szulmanowi. Od 1924 r. osoby na stanowisku piwowara zmieniały się dość często. Od września 1937 r. nowym dzierżawcą browaru był piwowar czeskiego pochodzenia, Ryszard Czerny. Dzięki niemu w popkowickim zakładzie przeprowadzono wiele korzystnych zmian i rozszerzono produkcję. W początkach funkcjonowania browaru w Popkowicach był raczej małym zakładem, a produkcja piwa wystarczała na zaspokojenie potrzeb okolicznych wsi. Produkowano tu piwo pełne, jasne, dolnej fermentacji.

Wielkość produkcji piwa w latach 1898–1900 kształtowała się w sposób następujący:

- 1898 r. – 19 080 wiader,
- 1899 r. – 24 857 wiader,
- 1900 r. – 19 068 wiader.

⁵⁴ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ A. Wnuk, *Z dziejów browaru...*, s. 19–22.

Piwo rozprowadzono w beczkach i butelkach. W latach dwudziestych na półlitrowych butelkach z piwem znajdowały się etykiety o następującej treści: „Piwo staropolskie. Jasne. Browar Popkowice. Poczta Popkowice. Ziemia Lubelska. Zawiera 4,5% alkoholu”.

Przez cały okres funkcjonowania browaru były tu czynne dwa działy: słodownia jęczmienia i produkcja piwa. Trunek rozwozili po okolicy wynajęci woźnice. Piwo z browaru popkowickiego trafiało m. in. do Bełżyc, Lublina, Zaklikowa. Oprócz tego nabywcy zabierali piwo z browaru własnym transportem. Niestety, wielką bolączką okolicy był brak dróg bitych. Dostawcy napotykali więc na duże trudności zimą, a w szczególności w okresie deszczów, kiedy para koni nie mogła wyciągnąć 300 litrów piwa po błotnistych drogach polnych.

Zatrudnienie w browarze nie było duże i obejmowało kilka osób (w czasie wojny 11). Byli to robotnicy niewykwalifikowani, kasjerzy i piwowarzy. Wyśłodziny, będące produktem mokrym szybko ulegającym zepsuciu, rozdawano pracownikom jako bezpłatny deputat.

Browar przestał funkcjonować w 1949 r. z powodu zakazu zakupu surowca przez Wydział Apropowizacji Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Maszyny i urządzenia wywieziono do Janowa Lubelskiego, a budynek zamknięto⁵⁷.

Ważnym przedsięwzięciem w majątku Piaseckich była gorzelnia. Na stanowisko kierownicze właściciele przyjmowali kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami. Niestety, bardzo często zmieniały się osoby kierujące produkcją tego zakładu⁵⁸. W popkowickim majątku istniała przez pewien okres tzw. „fabryka wódki”. W 1855 r. zarządzali nią Aleksander i Barbara Michalewscy⁵⁹.

Obok gorzelni odbiorcą ziemniaków był również przemysł krochmalniczy i syropiarski⁶⁰. Na Lubelszczyźnie dominowały tzw. krochmalnie rolnicze, które działały w majątkach ziemniarskich. Do takich zakładów należała fabryka mączki ziemniaczanej w Popkowicach. Uruchomiono ją w 1880 r. i była trzecią krochmalnią w powiecie janowskim. Jej założycielem był Józef Piasecki, który

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ W latach 1837–1842 r. „pisarzem prewentu gorzelnego” w Popkowicach był Leon Grot z Brelikowa z Galicji. W 1841 r. jako gorzelny występuje Franciszek Zawadzki. W 1844 roku tzw. „fabrykantem gorzelnym” był Karol Umieński, a po nim Henryk Jan Axel Meynike, pochodzący z zaboru pruskiego. Natomiast w 1849 r. stanowisko to objął Ferdynand Kurczyn, a w 1850 r. zastąpił go Aleksander Kwieciński. W 1861 r. gorzelnym był Jan Rogalski: Archiwum Parafii Popkowice, Księgi Matrykalne Parafii Popkowice (dalej: APP, KMPP) z lat 1823–1825, Urodzonych, zmarłych, zaślubionych 1837 r., s. 27v.; z lat 1837–1851, rok 1841, akt 21, s. 48; z lat 1842–1849, rok 1844, akt 80, s. 109; z lat 1837–1851, rok 1844; z lat 1837–1851, rok 1849, akt 32, s. 161; z lat 1849–1861, Urodzenia, rok 1850, akt 48, s. 52; Urodzonych z lat 1861–1868, rok 1861, akt 44, s. 7.

⁵⁹ APP, KMPP z lat 1851–1862, Księga zejścia, rok 1855, akt 35, s. 86.

⁶⁰ S. Janicki, *O rozwoju krochmalnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1913, s. 477. Propagatorem przemysłu krochmalniczego był Kwiryn Sobieszczański, ziemianin, który w 1871 r. założył pierwszą w Lubelskiem krochmalnię w Podlodowie.

już w 1887 r. na wystawie nasion przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa został uhonorowany medalami srebrnymi za mąkę kartoflaną⁶¹. W popkowickiej fabryce przerabiano na przełomie XIX i XX w. od 7 do 8 tys. korców ziemniaków rocznie. Czasami także dokupowano jeszcze pewną ilość surowca, by przerób był większy, np. od Gustawa Kochanowskiego, właściciela sąsiedniego majątku w Łopienniku. Głównie jednak mączkarnia wykorzystywała surowiec własny dóbr popkowickich i obsługiwana była przez parobków zajętych podczas lata pracami polowymi. Z odpadków fabrycznych pulpę przeznaczano na paszę dla inwentarza, natomiast ścieki fabryczne wykorzystywano do irygacji łąk⁶².

W czasie I wojny światowej przedsiębiorstwo zostało zniszczone, ale funkcjonowało do 1918 r. W związku z tym właściciel po wojnie wyremontował zakład, część urządzeń dokupił, część zaś dostosował do najnowszych wymagań⁶³. Przedsiębiorstwo uruchomiono ponownie w 1928 r. Zakład opalano drewnem własnym majątku. W 1928 r. plantacja ziemniaków na potrzeby tego przedsiębiorstwa zajmowała 126 mórg gruntu⁶⁴. Na przełomie XIX i XX w. fabryka zatrudniała ok. 14 robotników, rocznie produkowała ok. 700 pudów krochmalu i wyposażona była w maszynę parową o mocy 10 KM⁶⁵. W latach 1910–1916 mechanikiem w krochmalni był Ludwik Małecki⁶⁶. W latach dwudziestych XX w. w zakładzie pracowało przeciętnie 8 robotników⁶⁷. W sezonie zimowym zakład mógł przerobić ok. 12 000 q ziemniaków⁶⁸. Proces otrzymania skrobi ziemniaczanej polegał na rozdrobnieniu ziemniaków na tarkach, oddzieleniu części płynnej na wirówkach, wymyciu krochmalu, rafinacji, odwodnieniu, wysuszeniu i magazynowaniu⁶⁹. Budynek krochmalni był murowany, kryty blachą, natomiast pomieszczenie magazynu na gotowy krochmal było murowane z cegły i kryte gontem. Krochmalnia miała trzy kondygnacje: parter, pierwsze piętro i strych. Konstrukcja stropów i dachu była drewniana, podłoga z desek sosnowych. Budynek na wagę wozową był na podmurówce ryglowej, obity deskami, kryty gontem. Kotłownia murowana z cegły. Mieszkanie kierownika znajdowało się w budynku głównym krochmalni.

Produkty krochmalnictwa miały zapewniony zbyt m. in. w rozwijającym się przemyśle włókienniczym⁷⁰. Zakład popkowicki był ceniony i często nagradza-

⁶¹ „Gazeta Lubelska”, 1 (13) IX 1887, nr 199, s. 2; 22 IX (4 X) 1887, nr 217, s. 2, cyt. za: A. Przegaliński, *Spoleczna działalność...*, Lublin 2009, s. 65–66.

⁶² A. Wnuk, *Majątek Popkowice na początku XX wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2001, s. 20–21.

⁶³ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, s. 83.

⁶⁶ APP, KMPP z lat 1905–1909, Akta chrztów, rok 1910, akt 59.

⁶⁷ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ *Wielka encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. XV, Warszawa 2003, s. 21.

⁷⁰ L. Krzywicki, *Kwestia rolna*, Warszawa 1903, s. 341.

ny – np. na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w 1901 r., w dziale przemysłowo-fabrycznym Józef Piasecki otrzymał od Komitetu medal srebrny za krochmal⁷¹. Przedsiębiorstwo przestało funkcjonować w 1939 r.⁷²

Wytwórnia materiałów budowlanych, czyli cegielnia dworska, produkowała przede wszystkim budulec na potrzeby majątku Popkowice, szczególnie po zniszczeniach z czasu I wojny światowej. Z cegły wybudowano: młyn, browar, krochmalnię, nowy dwór, rządówkę, budynki gospodarcze, a nawet neogotycką kaplicę kopcową, gdzie spoczęli członkowie rodu Piaseckich. W zakładzie tym, który znajdował się przy lesie dworskim, był jeden piec polowy. Przy wyrobie cegły pracowały w latach dwudziestych XX w. przeciętnie 3 osoby⁷³. Piotr Broniec był strycharzem w Popkowicach Leśniczówce na początku XX w., a pochodził z zaboru austriackiego⁷⁴. Przy cegielni był czworak dla pracowników⁷⁵. Dzięki temu zakładowi właściciel majątku wystawił 18 budynków murowanych i ubezpieczył je⁷⁶. Zapotrzebowanie na budulec było bardzo duże, co wiązało się m. in. z modernizacją budownictwa folwarcznego (mieszkalnego) dla robotników, czyli tzw. czworaków oraz budownictwa inwentarskiego (gospodarczego)⁷⁷.

Dobra popkowickie w XIX w. dysponowały dużym arealem lasów. W 1884 r. odnotowano: „lasów urządzonych” 699 mórg, „karczunków” 55 mórg, „zarośli” 9 mórg, a w folwarku należącym do Popkowic, zwanym Antoniówka – „lasów urządzonych” 42 morgi. W majątku prowadzono staranną gospodarkę leśną, ze szkółkami i z 90-letnimi porębami. Drzewostan stanowiła przeważnie sosna podszyta leszczyną i osiką⁷⁸. Ważnym przedsiębiorstwem w majątku był tartak parowy. W 1915 r. pracował w nim Józef Stempień, pochodzący ze wsi Paliki-je⁷⁹. W 1916 r. mechanikiem w tartaku był Antoni Wilczewski⁸⁰, a ślusarzem Jan Mazurkiewicz, który pochodził z Kolonii Majdan w gminie Firlej⁸¹. Po wycięciu zasobów leśnych natychmiast następowało ich uzupełnianie. Drewno szło na sprzedaż bądź trafiało do tartaków i służyło jako surowiec do produkcji.

⁷¹ *Lista odznaczeń przyznanych na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w roku 1901*, Dodatek do „Gazety Rolniczej” 1901, s. 10.

⁷² APL, UWL, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Finansów Rolnych, sygn. 2445, Krochmalnia Popkowice Przedkościelne.

⁷³ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁷⁴ APP, KMPP z lat 1905–1909, Urodzenia, zaślubionych, zmarłych, rok 1906, akt 28.

⁷⁵ Relacja Stanisława Margla z Popkowic (ur. 1929).

⁷⁶ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

⁷⁷ A. Koprucki, *Spoleczeństwo i gospodarka...*, s. 211.

⁷⁸ *Słownik geograficzny...*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimirski, t. 8, Warszawa 1888, s. 791.

⁷⁹ APP, KMPP, Urodzenia z lat 1911–1924 i 1928, Śluby 1911–1928, Zmarli 1911–1927, rok 1915, akt 45.

⁸⁰ Tamże, rok 1916, akt 30.

⁸¹ Tamże, rok 1919, akt 11.

Dochody z majątku zapewniały płynność finansową właścicielom Popkowic. Dworski młyn wodny przynosił rocznie ok. 850 rb. czystego dochodu⁸². Produkty uboczne przemysłu przetwórczego były dobrze zagospodarowane. Dzięki temu utrzymywano liczny inwentarz, czyli konie, krowy, owce, świnie, co pozwalało na wytworzenie wystarczającej ilości nawozu, jakim był obornik. Oprócz tego korzystano na szerszą skalę z nawozów sztucznych, dzięki czemu wytworzyła się duża kultura uprawy ziemi⁸³. Popkowicka owczarnia znajdowała się pod kontrolą Towarzystwa Hodowców Owiec w Toruniu i nastawiona była na produkcję wełny na potrzeby armii⁸⁴.

W majątku prowadzono dokładną rachunkowość. Polegało to na prowadzeniu szczegółowych rejestrów przychodów i rozchodów, np. zboża, inwentarza oraz spisywaniu dziennika czynności. Do rejestrowania dochodów i wydatków służyła główna księga kasowa, z której robiono wyciągi do poszczególnych ksiąg rachunkowych. Księgi te posiadały następujące działy odpowiadające poszczególnym gałęziom produkcji: gospodarstwo rolne, gospodarstwo leśne, fabryka mączki ziemniaczanej, browar, młyn. Gospodarstwo Piaseckich było w tym czasie bardzo cenione przez okoliczne ziemiaństwo. Na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w 1901 r. uhonorowano właściciela Popkowic, Józefa Piaseckiego, licznymi nagrodami i wyróżnieniami zarówno za produkcję roślinną, jak również za hodowlę i przemysł⁸⁵.

Ważną zasadą, która przyświecała kolejnym właścicielom Popkowic, było utrzymanie dóbr w całości. Tak działo się od lat dwudziestych XIX w., kiedy majątek przeszedł na własność tej rodziny i stan ten przetrwał do 1944 r. Po śmierci **Józefa Piaseckiego**, na mocy jego testamentu z 12 czerwca 1903 r., dobra Popkowice odziedziczył w całości jego bratanek Antoni Piasecki, który uczył się w gimnazjum w Radomiu. Następnie kontynuował naukę w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i odbył praktyki rolne w Sandomierskiem. Po powrocie do Popkowic Antoni wziął w dzierżawę od Ordynacji Zamojskiej folwark Wilkołaz, który sąsiadował z odziedziczonymi dobrami rodzowymi⁸⁶. Rozwijający się majątek skłonił właściciela do założenia w 1930 r. urzędu pocztowego w Popkowicach⁸⁷. Kolejnym krokiem było utworzenie Mleczarni Spółkowej w tejże miejscowości. Rodzina posiadała kamienicę w Lublinie oraz, jeszcze przed I wojną światową, duży murowany dom o wartości 4000 rb. w Urzędowie, który ofiarowano na szkołę, tzw. Prywatną Spółkę Szkolną. W wyniku usilnych starań Leona i Antoniego Hemplów oraz Antonie-

⁸² A. Wnuk, *Majątek Popkowice...*, s. 20–21.

⁸³ APL, UWL, WR; *Majątek Popkowice Przedkościelne*, rok 1928, sygn. 1053.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ A. Wnuk, *Majątek Popkowice...*, s. 20–21.

⁸⁶ *Zarys Historii Majątku Ziemskiego Popkowice Przedkościelne oraz rodu Piaseckich z nim związanych*, oprac. J. Piasecka-Galińska, maszynopis z 1990 r.

⁸⁷ APL, UWL, WR; *Majątek Popkowice Przedkościelne*, rok 1928, sygn. 1053.

go Piaseckiego udało się w 1906 r. otworzyć w Urzędowie polską szkołę z programem szkoły średniej⁸⁸.

Niestety, gorzej pod względem uprzemysłowienia rozwijały się majątki sąsiadujące z Popkowicami. W majątku Ratoszyn, należącym do Ludwika Nowakowskiego, od XIX w. były dwa młyny dworskie i gorzelnia, która w okresie międzywojennym produkowała rocznie ok. 30 tys. litrów spirytusu⁸⁹. Surowiec w miarę potrzeb dostarczały też sąsiednie majątki, np. Łopiennik⁹⁰.

Według opisu wsi i dóbr **Radlin** z końca XIX w. było tu wzorcowe gospodarstwo ziemskie. Majątek Gosiewskich posiadał „tartak, wiatrak, pokłady kamienia wapiennego i opoki. Staranne gospodarstwo folwarczne, piękny ogród angielski”. Dobra składały się w końcu XIX w. z folwarków Radlin i Stasin, i liczyły 1565 mórg ziemi⁹¹. Dlaczego więc ten dobrze prosperujący majątek nie zasłynął w XX w. z rozwoju przemysłu?

Przemysł drzewny, czyli głównie tartaki w rejonie Urzędowa funkcjonowały w Popkowicach, Radlinie, Skorzczycach, Sosnowej Woli, Kłodnicy. Niestety, w okresie międzywojennym zmniejszały swoją działalność i były zamykane. Wiązało się to z przekazaniem serwitutów włościanom. Wcześniejsza eksploatacja zasobów leśnych spowodowała również zmniejszenie areału lasów.

W oparciu o miejscowe surowce pracowały na Lubelszczyźnie zakłady przemysłu mineralnego. Najliczniej w tej gałęzi przemysłu reprezentowane były cegielnie – drobne zakłady, wyrabiające cegłę głównie na potrzeby folwarków⁹².

Kiedy majątki ziemiańskie podupadały i zmniejszały swoją powierzchnię, często rezygnowano z prowadzenia zakładów przemysłowych. Tak było w przypadku Ostrowa, gdzie w XIX w. istniała gorzelnia, ale przestała funkcjonować na początku XX wieku. Wiązało się to z zasadniczymi przeobrażeniami, jakie dokonały się w technice i technologii produkcji spirytusu oraz zaniku małych, przestarzałych gorzelni, które nie mogły konkurować z nowoczesnymi zakładami (proces zmian technologicznych dokonał się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w.)⁹³.

Źródłem rekrutacji siły roboczej była wieś, ale część robotników Lubelszczyzny stanowili przybysze z innych obszarów Królestwa Polskiego oraz z Ga-

⁸⁸ „Ziemia Lubelska” 1906, nr 6, s. 2; *Ród Hemplów...*, s. 3.

⁸⁹ A. Czuchryta, *Rola ziemiaństwa w przemyśle rolno-spożywczym Lubelszczyzny w latach 1918–1939*, [w:] *Studia z dziejów ziemian 1795–1944*, red. A. Koprucki, Lublin 2005, s. 105.

⁹⁰ Jak wspominał Jan Kochanowski, traktor orzący w ich majątku pochodził z Ratoszyna z majątku ministra poczty i telegrafu Libickiego (przed II wojną światową). Odrabiał dług tamtejszej gorzelni za dostarczone w ramach dobrosąsiedzkiej współpracy łopiennickie kartofle: J. L. Kochanowski, *O łopiennickim sprzężaju...*, s. 49–53.

⁹¹ *Słownik geograficzny...*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimirski, t. 9, Warszawa 1888, s. 384.

⁹² B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, s. 120.

⁹³ A. Koprucki, *Spoleczeństwo i gospodarka...*, s. 211.

licji. W 1897 r. ok. 79,7% ludności guberni lubelskiej zajmowało się rolnictwem⁹⁴. Cudzoziemcy i ludność napływowa stanowili jej znikomy procent i byli to głównie fachowcy spełniający funkcje majstrów. W majątku Piaseckich w Popkowicach byli to: w latach 1837–1842 r. pisarz prewentu gorzelnego Leon Grot z Brelikowa z Galicji⁹⁵, w 1844 r. fabrykant gorzelnny Henryk Jan Axel Meynike, pochodzący z zaboru pruskiego⁹⁶, natomiast w 1849 r. na tym samym stanowisku był Ferdynand Kurczyn⁹⁷. W 1877 r. ogrodnikiem w Popkowicach był Hipolit Lambach⁹⁸. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dworskim leśniczym w Popkowicach był Wilhelm Binke⁹⁹, natomiast w 1847 r. gorzelnym w Ostrowie był Ferdynand Filips¹⁰⁰.

Majątek rodziny Hemplów w Skorzcycach nie został uprzemysłowiony. Na ten stan rzeczy wpływ miały różne czynniki, np. zaangażowanie właścicieli w działalność niepodległościową, która sprowadzała na przedstawicieli rodu różne represje, rozległa działalność społeczna tych ziemian, m. in. w organizacjach rolniczych, oświatowych na rzecz społeczności wiejskiej. Nie bez znaczenia był też mniejszy obszar majątku. Ważnym przedsięwzięciem dworskim był młyn w Skorzcycach, drewniany, napędzany przez dwa koła wodne nasiębrne. Przy młynie istniał tartak. Do I wojny światowej młyn miał dwa razowce, w tym jeden z pyłem. Walce zaś zainstalowano dopiero po I wojnie światowej. Już przed 1939 r. młyn był nieczynny, a rozebrany został w czasie okupacji niemieckiej¹⁰¹.

Najbardziej znanym przedstawicielem rodziny gospodarującej w Skorzcycach był Leon Hempel, osoba niezwykle ceniona wśród ziemian oraz włościan. W jednej ze swoich pogadanek, wygłoszonej na zebraniu Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego w 1906 r., poruszył problem drobnego przemysłu na wsi¹⁰². Uważał, że jest to „zaniedbana, leżąca niemalże odłogiem gałąź produkcji”. Szczególnie ubolewał nad przemysłem domowym, który w trudnej sytuacji na wsi mógłby odegrać ważną rolę „jako dźwignia dobrobytu włościan naszych”. Ten rodzaj przemysłu dzielił na następujące gałęzie:

- 1) przemysł przerabiający płody kopalne: garncarstwo, kamieniarstwo, wyroby z metali, np. kowalstwo, ślusarstwo,
- 2) przemysł przerabiający płody roślinne: koszykarstwo, wyroby ze słomy,

⁹⁴ B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, s. 20.

⁹⁵ APP, KMPP z lat 1823–1825, Urodzonych, zmarłych, zaślubionych 1837 r., s. 27v.

⁹⁶ Tamże, z lat 1837–1851, rok 1844.

⁹⁷ Tamże, z lat 1837–1851, rok 1849, akt 32, s. 161.

⁹⁸ Tamże, z lat 1868–1878, Urodzenia, rok 1877, akt 38, s. 334.

⁹⁹ Tamże, z lat 1868–1878, Urodzenia, rok 1869, s. 56.

¹⁰⁰ Tamże, z lat 1842–1849, Urodzonych, rok 1847, akt 31, s. 195

¹⁰¹ T. Dzikowski, *Młyny w dorzeczu...*, s. 38.

¹⁰² L. Hempel, *O drobnym przemyśle. Pogadanka wygłoszona na ogólnym zebraniu Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego w miesiącu grudniu 1906 r. przez Leona Hempla*, Lublin 1906.

3) przemysł przerabiający płody zwierzęce: garbarstwo, szewstwo, rymarstwo, wyroby z kości, rogu, szczeciny,

4) przemysł posiłkujący się różnego rodzaju materiałami: przędzalnictwo, koronkarstwo, zabawkarstwo.

Hempel twierdził, że w związku z rozwojem „ogromnych fabryk, posiłkujących się parą i wodnymi motorami” w pierwszej połowie XIX w., uczeni przepowiadali koniec drobnego przemysłu. Tymczasem w drugiej połowie XIX i na początku XX w. obok wielkiego przemysłu w wielu krajach doskonale rozwijał się też drobny przemysł, a nawet tworzyły się nowe gałęzie tej wytwórczości. Hempel podawał też przykłady ośrodków w Europie Zachodniej, gdzie rozwijała się taka produkcja, m. in. grzebieni, fajek, pudełek, różańców. Prelegent zwrócił uwagę, że w tych działach produkcji, w których chodzi

[...] o subtelność w wykonaniu, o smak, o pomysłowość w zaprojektowaniu pewnych wzorów, o przystosowanie się do wymagań nabywców, jak np. w wyrobie zabawek, przedmiotów galanterijnych itp. wszędzie tam przemysł drobny ma pierwszeństwo nad wyrobem fabrycznym.

Podawał dokładne dane liczbowe ilustrujące zatrudnienie, dochody, wysokość produkcji w różnych krajach. Podkreślał, że szczególnie we Francji, Austrii, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i europejskiej części Rosji przemysł włóściański bardzo się rozwinął i stanowił jedno z poważnych źródeł dobrobytu tych krajów. Informował też, że w Królestwie Polskim przemysłem drobnym zajmuje się ok. 150 tys. osób, natomiast sam przemysł włóściański zatrudnia zaledwie 21 tys. osób. Twierdził, że kraje Europy Zachodniej mają lepiej rozwinięty niż w Królestwie Polskim przemysł „wielki”, a mimo to nie rezygnują z drobnego przemysłu i podejmują z nim współzawodnictwo. Drobni producenci tworzyli tam stowarzyszenia, które miały na celu kupno surowych materiałów oraz sprzedaż towarów, i nie byli narażeni na wyzysk pośredników. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki oraz fakt, że na ziemiach polskich cena pracy była niższa i warunki klimatyczne dawały dużo wolnego czasu ludności wiejskiej, zachęcał słuchaczy i czytelników do upowszechnienia idei drobnego przemysłu.

W kilku miejscowościach Lubelszczyzny taka wytwórczość została przez Hempla zauważona i przeanalizowana pod względem opłacalności. Były to:

– warsztaty tkackie w Skorzcycach, gdzie wyrabiano płótno do suszenia chmielu oraz tkaniny bawełniane,

– warsztaty tkackie w Kluczkowiczach, gdzie robiono „wełniaki”, płótna do suszenia chmielu itp.,

– warsztaty tkackie w Charzu k. Puław, gdzie produkowano m. in. chusteczki lniane,

– koszykarstwo we Wrzelowcu i Charzu,

– bednarstwo i garncarstwo w Urzędowie (40 mieszczan zajmowało się garncarstwem).

Słabo rozwinięty przemysł domowy, zdaniem Hempla, nie przynosił zysku ani państwu, ani włościanom. Brak zajęcia, bezczynność, niewystarczające środki materialne – to wszystko mogło powodować jednocześnie ogromne szkody pod względem moralnym. Częstym obrazkiem, zwłaszcza jesienią i zimą, był widok słabo oświetlonych chat włościańskich, gdzie tylko kobiety „przędą na pierwotnej kądzieli”, a reszta rodziny jest bezczynna. Z powodu biedy duża część ludności „wędruje hen, gdzieś w zamorskie krainy, szukając kawałka chleba”, podejmuje ryzyko emigracji i nie zdaje sobie sprawy z tego, że na miejscu można znaleźć dobry zarobek, a przy tym mniej ryzykowny niż na obczyźnie¹⁰³. Z obserwacji oraz relacji swojego brata Antoniego Hempla, który przebywał w Ameryce Południowej i opisał warunki życia emigrantów – rodaków¹⁰⁴, wiedział, że z obczyzny wielu powraca „spaczonych na duszy, a często i fizycznie zupełnie zniedołężniałych, z powodu zbyt ciężkiej i w niehigienicznych warunkach prowadzonej pracy”.

Wystąpienie Leona Hempla miało wpływać na ziemian, którzy winni szerzyć omówiony rodzaj przemysłu w swoich majątkach oraz okolicach, gdzie działają społecznie. Zwracał się również bezpośrednio do włościan i zachęcał do podejmowania takiej działalności oraz posyłania synów i córek do szkół, np. w Stanisławowie, Serocku, Nałęczowie, gdzie będą uczyć się zawodu, który ułatwi im potem podjęcie konkretnej produkcji¹⁰⁵.

Uwagi i propozycje prelegenta spotkały się z zainteresowaniem ziemian oraz włościan. W 1912 r. z inicjatywy Leona Hempla i Stanisława Śliwińskiego założono w Lublinie instytucję pod nazwą „Pomoc”. Jej celem było wspieranie osób trudniących się przemysłem domowym – tkaczy, koszykarzy, garncarzy, zabawkarzy, kapeluszników, guzkarzy itd. W sytuacji braku odpowiednich szkół zapewniano chętnym naukę zawodu, pracującym ułatwiano nabywanie materiałów i pomagano w zbyciu gotowych produktów. Sprzedażą zajmował się utrzymywany przez stowarzyszonych sklep przy Krakowskim Przedmieściu. Niestety, pomimo tego, że obszerny lokal był doskonale zaopatrzony, sklep okazał się placówką deficytową¹⁰⁶.

Rozwój majątków ziemskich w okolicach Urzędowa i ich uprzemysłowienie zależało od wielu czynników. Jednym z nich była sytuacja gospodarcza oraz polityczna. Działania zbrojne związane z I wojną światową negatywnie wpłynęły na życie gospodarcze Lubelszczyzny, w tym okolic Urzędowa. Kampania 1914 r. spowodowała straty w rolnictwie i związanym z nim

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ *Polacy w Brazylii przez Antoniego Hempla członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny*, Lwów 1893.

¹⁰⁵ L. Hempel, *O drobnym przemyśle...*

¹⁰⁶ „Gazeta Lubelska”, 11 (23) I 1878, nr 10, s. 2; 11 (23) X 1888, nr 170, s. 2; „Nowa Jutrzenka”, 29 V 1913, nr 22, s. 257–258.

przemysłu, co wpłynęło na zamknięcie w czterech powiatach: janowskim, krasnostawskim, lubelskim i puławskim 87 fabryk (1 cukrowni i 46 gorzelni) oraz zmniejszenie produkcji w 12 fabrykach. Jednak jeszcze większe straty wywołała kampania 1915 r. Niszczeniu i rekwizycji podlegało wówczas z reguły wszystko: zboże, pasze, inwentarze, narzędzia, budowle. Ziemianie ponieśli duże straty z powodu przerw w fabrycznym przerobieniu surowców rolnych, leśnych i zwierzęcych¹⁰⁷.

W okresie II Rzeczypospolitej zmniejszenie areálu gruntów na skutek reformy rolnej z 1925 r. zmusiło ziemian do zmian w prowadzeniu gospodarstw, które winny przynosić oczekiwane zyski. Z drugiej strony wzorowe prowadzenie uprzemysłowionego majątku mogło uratować właścicieli przed kolejną parcelacją i dalszym okrojeniem dóbr. Tak stało się w przypadku Popkowic¹⁰⁸. W 1932 r. minister reform rolnych zwolnił majątek od obowiązku parcelacyjnego (250 ha) użytków rolnych¹⁰⁹.

Podsumowując rozważania dotyczące postawy ziemian wobec industrializacji, trzeba podkreślić wyraźną zmianę poglądów tej grupy. Ludzie ci szerzyli postęp na terenach wiejskich nie tylko poprzez nowoczesne metody uprawy roli, ale również byli inicjatorami rozwoju przemysłu. Swoimi przemysłami i doświadczeniami dzielili się z innymi. Chcieli też nowe rozwiązania zaszczerpić ludności wiejskiej, która mogła skorzystać ze zmian, jakie niosła ze sobą industrializacja.

Uprzemysłowienie folwarków w okolicach Urzędowa na Lubelszczyźnie włączało coraz bardziej gospodarkę wiejską w orbitę stosunków rynkowych, torowało drogę postępowi agrotechnicznemu w rolnictwie, sprzyjało upowszechnieniu nowych upraw, a w szczególności ziemniaków czy buraków cukrowych, co wywierało znaczny wpływ na podnoszenie wydajności plonów zbóż i innych roślin¹¹⁰.

Jednym z istotnych czynników utrudniających rozwój przemysłu na Lubelszczyźnie był brak kapitałów. W regionie Urzędowa przeważał przemysł drobny, rozproszony, o słabej koncentracji produkcji i robotników oraz wyraźnej dominacji Lublina¹¹¹. Rozwój przemysłu spożywczego, mineralnego i drzewnego, których zakłady lokalizowano głównie w majątkach ziemiańskich w pobliżu źródeł surowców, nie sprzyjał powstawaniu na tym terenie większych ośrodków przemysłowych.

¹⁰⁷ J. Stecki, *Rolnictwo lubelskie w dzisiejszej dobie wojny, środki ku jego ratowaniu*, Lublin 1916, s. 8–11.

¹⁰⁸ P. Sz. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005, s. 193.

¹⁰⁹ APL, UWL, WR; Majątek Popkowice Przedkościelne, rok 1928, sygn. 1053.

¹¹⁰ *Uprzemysłowienie ziem...*, s. 278.

¹¹¹ A. Kopruckowiak, *Spółeczeństwo i gospodarka...*, s. 210.

Anna Wnuk

Landlords' estate at the turn of the 19th and 20th centuries in Urzędów region and the process of industrialization

Summary

Industrialization of rural Polish lands, especially in Lublin and Urzędów region, was lagging behind comparing with the changes which were taken place in Western European countries.

Landlords education (such as Institute of Agriculture and Forestry in Marymont near Warsaw, Farm and Forestry Institute in Puławy), reading and travelling to other countries made them to revise their methods of farm management. The landlords of Urzędów region, such as Gosiewski from Radlin, Nowakowski from Ratoszyn, Piasecki from Popkowice, Zembrzuski from Moniaki, Kochanowski from Łopiennik, Mazurkiewicz and Węgliński from Ostrów as well as Hempel from Skorczyce, were motivated by the new methods of rural management and people care. The lack of capital, poor development of road and railway network, the First World War damage caused some difficulties in rural industrialization process. The types of cultivation grown were matched by the estate owners to the raw material resources required in agro-food industry. Industrial plants, especially beetroots, potatoes, barley, hops started to be grown in giant farms (folwarks). They provided the needed mainstay of raw material for the sugar factory, distillery, breweries and starch factory. The interesting example of a modern landlord was Jan Kleniewski from Kluczkowice, who faced up to the challenges of that time. His achievement was the development of agro-food industry: distillery, breweries, sawmill, turpentine factory, parquet factory, shingle factory, tile factory, wickerwork factory, sugar factory. The next industrially advanced farm belonged to the family of Piasecki from Popkowice, where starch factory, brewery, sawmill, brick yard and windmill were established. Unfortunately, the development of other farms in Urzędów region was worse. Some of them had only such industrial facilities as windmills, distilleries and sawmills. The landlords had their own ideas concerning the rural industrialization in the country. Leon Hempel from Skorczyce raised an issue of a rural small scale industry. The activity of landlords community representatives from Urzędów region in the field of industrialization shows the changing of their points of view, which concerns not only the modern methods of farming in rural regions but also their industrial development as well.